

# REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDZ, PONIEDZIAŁEK 12 LISTOPADA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 25.000 | № 298  
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## W. Brytania o polityce światowej.

### Żądają zwołania międzynarodowej konferencji dla spraw odszkodowaniowych. — Rozbicie Niemiec byłoby przeciwne traktatowi wersalskiemu.

**PAT. — LONDYN, 11 listopada** — Sekretariat konferencji premierów imperium brytyjskiego opublikował sprawozdanie, które zawiera protokóły wszystkich 16 plenarnych posiedzeń konferencji. Sprawozdanie podaje objętych przebieg konferencji oraz zawiera szereg pouładow poszczególnych członków konferencji, na bieżące sprawy W sprawie kryzysu, jaki przechodzi Europa konferencja na szczegółowym rozważaniu doszła do jednomyślnego przekonania, że rozwiązanie kryzysu, jaki przeżywa obecnie Europa, jest możliwe przy współpracy Stanów Zjednoczonych. Konferencja przyszła dalej do przekonania, że zwołanie proponowanej konferencji w sprawie odszkodowań jest nie tylko życzeniem Anglii, ale leży również w interesie świata. Co do ostatnich wypadków w Niemczech, i stanowiska so-

luszniaków w tej sprawie, konferencja uważa wszelką politykę, której rezultaty ostateczne byłyby doprowadziły do rozbicia jedności państwa niemieckiego, za niezgodną z duchem zasad, przyjętych w traktacie wersalskim, zarówno przez Niemcy, jak i sojuszników. Ponadto polityka taka, zdaniem biorących udział w konferencji, miałaby doprowadzić w przyszłości do zwolnienia Niemiec od przyjętych przez nie zobowiązań.

W sprawozdaniu zaznaczone jest również że rządy państw sojuszniczych zostały zawiadomione o stanowisku Anglii pod tym względem.

Co do traktatu waszyngtońskiego konferencja podkreśla, że wykonywanie zobowiązań, z traktatu tego wypływających, postępuje pomyślnie naprzód. Pro tokół stwierdza, że omawiając wolę Li-

gi Narodów, wszyscy członkowie wyrazili jednomyślnie pogląd, że Liga Narodów jest czynnikiem międzynarodowej równowagi i regulaminu wielu spraw o znaczeniu międzynarodowym i dlatego też winna cieszyć się poparciem wszystkich członków Ligi.

W dalszym ciągu sprawozdanie podkreśla znaczenie, jakie uczestnicy konferencji przywiązują do zasad, na jakich opiera się wzajemny stosunek dominacji do siebie i metropolii.

Zasady te opracowano bardzo szczegółowo w specjalnym traktacie, przygotowanym przez komisję pod przewodnictwem lorda Curzona.

Konferencja premierów zwróciła szczególną uwagę na kwestię obrony państwa, biorąc pod uwagę granice państwa, jakoteż sposób współpracy w tej

człedzin edominacji z metropoliami. Pod tym względem poszczególni członkowie konferencji doszli do jednomyślności, pozostawiając rządowi poszczególnych dominacji sprawę opracowania szczegółów technicznych i wykonania przyjętych rezultatów o wzajemnej obronie i współpracy. Jednakże zasady wytyczne opracowane zostały przez konferencję.

Konferencja interesowała się szczególnie sprawą bazy morskiej w Singapurze.

Zgodzono się również na konferencji co do konieczności zabezpieczenia państwu drogi morskiej na wschód przez Morze Śródziemne i Czerwone. Sprawa zabezpieczenia tej drogi łączy się ściśle z kwestią rozwoju sił obrony powietrznej państwa.

## Zaburzenia w Niemczech

### KRONPRINC BIERZE SIĘ DO POLITYKI.

**PAT. — BERLIN, 11 listopada** — Były następca tronu przybył w sobotę do Hannoveru, poczem ruszył w dalszą drogę. Adjuwant jego, Wiedner, zamówił w Berlinie obszerne apartamenty. Widać, że czołowiec jest rzecz, że jakkolwiek na stopnia tronu zobowiązał się wobec rządu niemieckiego, że w Berlinie nie będzie się dłużej zatrzymywał i że nie będzie się zajmował polityką, to jednak nie zamierza dotrzymać słowa.

### ZWOŁANIE SEJMU.

**PAT. — MONACHJUM, 11 listopada** — Frakcja demokratyczna zażądała zwołania Sejmu. Ponieważ socjaliści zgłosili podobny wniosek, prawdopodobnie sejm zbierze się w najbliższym czasie.

### SPOKÓJ W MONACHJUM.

**PAT. — MONACHJUM, 11 listopada** — W mieście panuje spokój. Po ulicach miasta krążą liczne patrole.

### SPRZECZNE POGŁOSKI O LUDENDORFIE.

**PAT. — BERLIN, 11 listopada** — O Ludendorfie krąży tu najrozmaitsze pogłoski. Jedne głoszą, że jest ranny, inne że popełnił samobójstwo. Dotychczas nie udało się stwierdzić, ile jest prawdy w tych wersjach.

### WALKI W MONACHJUM.

**AW. — BERLIN, 11 listopada** — „Deutsche Korrespondenz“ podaje szczegółowy opis onegdajszych walk w Monachjum. Walki około gmachu reichswehry, które przyjęły najbardziej zacięty charakter, wygasły już popołudniu dnia 9 bm. Kpt. Rehmer, komendant nacjonalistycznej bojówki „Reichsflagge“, poddał się wojskom reichswehry bez stawiania warunków oddając zamknięte gmach. W czasie wymiany strzałów zabito 14 osób zaś kilkanaście, m. in. kpt. policji krakowej, otrzymano ciężkie rany. Jak wiadomo, w potyczce tej ujęto Ludendorfa. Dwa nacjonalistyczne związki „Oberland“ i „Reichsflagge“, jak również nacjonalistyczne stronnictwo bawarskie, zostały przez władze Rzeszy rozwiązane.

**AW. — BERLIN, 11 listopada** — Bluro Wolffa donosi z Monachjum, że wczorajszej nocy wraz z Ludendorffem i Rehmerem aresztowani zostali prawie wszyscy przywódcy nacjonalizmu.

Według najświeższych relacji, w starciach zginęło 8—10 osób. W sobotę nastąpił w Monachjum zupełny spokój. Reichswehra i policja są całkowicie panami sytuacji. Prezydent bawarskiego rządu został oswobodzony i objął ster państwa. Kahr wydał odezwe, w której ogłasza partię nacjonalistyczną za rozwiązana.

**AW. — MONACHJUM, 11 listopada** — Według ostatnich wiadomości, decydująca rola w wzięciu akcji Hitlera odegrały formacje Erhardta, gdyż oświadczyły się one bezwzględnie za v. Kahra.

**AW. — KOBURG, 11 listopada** — Straty, jakie obie strony poniosły w czasie tłumienia zamachu hitlerowskiego, są następujące: Po stronie wojsk rządowych jest 2 zabitych, natomiast nacjonalistów 20 ludzi.

### KRWAWY DEMONSTRACJE NACJONALISTÓW.

**PAT. — MONACHJUM, 11 listopada** — Po południu odbyła się tu demonstracja przeciw rządowi Kahra. Jednakże policja i Reichswehra rozproszyły demonstrantów. 18 osób poniosło śmierć, jest również wiele ciężko rannych.

### SYMPATYZUJĄ Z HITLEREM.

**PAT. — MONACHJUM, 11 listopada** — Tutejsza opinia publiczna zwraca się przeciwko Kahrów i sympatyzuje z Hitlerem. Dziś odbyły się liczne zebrania na których ostro krytykowano postępowanie Kahra. Związek „Vaterland“ postanowił usunąć Kahra z grona swoich członków.

### STREJK DUKARZY W BERLINIE.

**AW. — BERLIN, 11 listopada** — Strejk w drukarniach państwowych rozszerzył się również na drukarnie prywatne, drukujące pieniądze papierowe. Nie ukazały się też dzienniki.

## Rocznica zawieszenia broni.

**PAT. — PARYŻ, 11 listopada** — Pol radio. Wczoraj, w przededniu rocznicy zawieszenia broni we wszystkich zakładach poświęcono chwile wspomnieniu poległych. Na dziedzińcu zachowano minutowe milczenie. Liczne delegacje złożyły wieńce na grobie nieznanego żołnierza. Dziś rano, po wręczeniu sztandaru na podwórzu Domu Invalidów pałkom, orszakem w czasie demobilizacji, uformował się pochód, który ruszył

do Łuku Triumfalnego, gdzie znajdował się prezydent republiki, prezydent rządu marszałkowie i korpus dyplomatyczny, przy którym odbyła się defilada wojsk pod wodzą gen. Gourand, gubernatora Paryża.

**PAT. — LONDYN, 11 listopada** — Jutro jako w piątą rocznicę zawieszenia broni we wszystkich kościołach Anglii odprawione będą uroczyste nabożeństwa.

## Ingres arcybiskupi.

### INGERS ARCYBISKUPI.

**PAT. — LWÓW, 11 listopada** — Dziś odbyła się uroczystość ingresu nowo wianowanego arcybiskupa, metropolity lwowskiego, ks. dr. Boleśława Twardowskiego. Uroczystość rozpoczęła się w kościele O. O. Dominikanów.

U wejścia do kościoła powitał arcybiskupa ks. Zajchowski. Po chwili mszy nastąpiła obrzędowa procesja do katedry. Pochód otwierała kompania honorowa 10 pp., poczem szły kolejno procesje ze

wszystkich kościołów lwowskich, duchowieństwo, wśród którego znajdowali się m. in. ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Simecha i ks. biskup Nowak, z Krakowa, ks. biskup Wolęga i Komar z Tarnowa, Bekor i Giehor z Przemysła oraz ks. biskup Panikowski, reprezentujący władz i instytucji stowarzyszeń i korporacji ze standomami.

Po adoracji przed ołtarzem głównym, odczytano bullę do kapituły i kleru.

### RAID SAMOCHODOWY.

**PAT. — WARSZAWA, 11 listopada** — Dnia 10 bm. zaczął się próbnym bieg samochodów ciężarowych i półciężarowych. Komandorem raidu jest major Stefan Kiejowski, wice-komandorami kpt. Przybylski i Jedrychowski. W skład komitetu wchodzi komandor por. Sokółowski, urzędn. wojsk Radziwiłłowski, sekretarzuje por. Modzelewski.

W biegu biorą udział firmy: Berle, Renault oraz De Dion Bouton. Każda z tych firm daje jeden samochód półciężarowy o półtonowej tonny wagi i jeden ciężarowy trzech tonnych wagi.

Marszruta raidu jest następująca: Warszawa, Łódź, Kalisz, Łódź, Częstochowa, Kraków, Zakopane, Nowy Sącz, Kraków, Kielce, Radom, Mszczonów, Warszawa i obejmuje około 3.330 kilometrów. Wszystkie samochody obciążone są balastem średnim, który wynosi dla półciężarowych półtonowej tonny, a dla ciężarowych trzy tonny.

**PAT. — ŁÓDŹ, 11 listopada** — Z samochodów, biorących udział w wojzkowym próbnym rajdzie, przybyłych tu, najszybciej ruszył Renault, idąc ze średnią szybkością 25 kilometrów.

### NARODOWE FORMACJE WOJSKOWE W ROSJI.

**AW. — MOSKWA, 11 listopada** — W sowieckich kołach wojskowych obecnie jest wzięty projekt utworzenia narodowych formacji wojskowych, celem nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy czerwoną armią i ludnością miejscową. Prasa sowiecka podkreśla, że najważniejszym krokiem jest zorganizowanie narodowych szkół przygotowawczych do służby wojskowej. W republikach autonomicznych sowieckich, jak np. Turkestanie, Bucharze i Chwie istnieje miejscowa milicja, którą zdaniem prasy, może się stać zaczątkiem organizacji wojskowej. W Gruzji istnieje szkoła wojenna dla miejscowej ludności. W Azerbajdżanie i Armenii przystąpiono do wyderwania podroczników wojskowych w językach miejscowych.

# Jakie państwa otrzymają kredyty zagraniczne.

### Te, które opierają swe istnienie na pracy i ładzie wewnętrznym.

**PAT. — LONDYN, 10 listopada** — Dzienniki londyńskie komentują wczorajszą mowę premiera Baldwina, zwracając szczególną uwagę na te ustępy mowy, które odnoszą się do jednoci wśród sojuszników. Rozszerzając tę sprawę, prasa przypomina apel z jakim zwrócił się w roku ub. do sojuszników Bonar Law. Przy tej sposobności prasa angielska podkreśliła, że by i jest życzeniem rządu angielskiego utrzymanie tej jednoci. Charakterystycznym również było oświadczenie premiera, iż harmonia wśród sprzymierzeńców jest nie tylko koniecznością międzynarodową, lecz leży ona też w interesie Anglii. Mówiąc o pomocy z Turcją oświadczył Baldwin, że rząd angielski zwrócił się do parlamentu o ratyfikację traktatu lozańskiego, likwidując w ten sposób ostatnie zobowiązania wojenne.

Co do krajów Bliskiego Wschodu Europy premier angielski ma nadzieję,

że kraje te, znajdując się od czasu wielkiej wojny w stanie ciągłych konwulsji, ułożą wreszcie między sobą stosunki i rozwiążą trudne zadanie ogólnej stabilizacji. Anglia nie ma ochoty ingerować w wewnętrzne sprawy tych państw, w celu tego wszelako nie można osłonić drogi rewolucji wojny domowej, lub zmian dynastji. Państwa te i ich obywatela są zbyt wyczerpani ostatnią wojną i zbyt wydatnie potrzebują pomocy z zewnątrz, aby mogły poradzić sobie na podobne doświadczenia. Winny one przede wszystkim dbać o ład wewnętrzny, gdyż pierwsze pytanie jakie zadane będzie ich przedstawicielom, przybywającym czy to do Paryża, czy do Londynu, w sprawie pomocy finansowej, będzie właśnie o gwarancje. A gwarancje zakończą premier może dać tylko kraj, opierający swe istnienie na pracy i ładzie wewnętrznym.

# Niezwykły wypadek telepatji u dziecka.

Angielski uczoney Gurney opowiada w jednym z poglądów ciekawe wypadki telepatji u dzieci.

Pani Mure, mieszkająca w Edynburgu chciała ubrać swego pięcioletniego chłopca, aby się z nim wybrać do kościoła. Nagle chłopiec przystanął koło okna, wyjrzał na niebo i odezwał się zwykłym głosem:

— Mamo, Jenny umarła.

Jenny była to szesnastoletnia kuzynka chłopca, która się z nim zwykle bawiła, a przed dwoma miesiącami wyjechała z rodzicami do Kapsztadu w Afryce.

Zadziwiona słowami małego zapytała p. Mure:

O jakiej Jenny mówisz?

— No przecież o Jenny, która jest w Kapsztadzie, brzmiała odpowiedź.

Matka nie przejęła się zbyt z słowami dziecka, ale zamotowała dzień i godzinę.

W miesiąc potem nadszedł list z Kapsztadu, donoszący, że mała Jenny porwała się i na drugi dzień zmarła w wielkich męczarniach.

Data śmierci zgadzała się z datą zanotowaną przez panią Mure.

Inny wypadek telepatji u dziecka dotyczy młodszej, bo trzyletniej dziewczynki w Ameryce, o 30 km. od Nowego Jorku.

Pani Kurtis bawiła tam u swej siostry. Nagle trzyletnia jej córeczka odzywa się podczas zabawy:

— Dawid się utonił. Był to jej 11-letni kuzyn w Nowym Jorku.

— Co ty mówisz? — zapytała dziewczynka.

— Co to znaczy „umarł”? — Oczywiście dziecko, które nie słyszało o śmierci nie umiało dać żadnej odpowiedzi.

W dwie godziny nadszedła depesza, że Dawid utonął na ślizgawce.

# Samson w spódnicy.

Statystyka międzynarodowa o sile fizycznej kobiet wykazała, że najsilniejszą kobietą na świecie jest Hinduska, miss Tarabai. Urodziła się ona przed 30 laty w małej wiosce, osierocona została w 7 roku życia. Zafakirzyła się, u których pozostawała przez wiele lat. Fakirzy przebrali ją za chłopca i wtajemniczali w swoje sztuki.

Tam wśród fakirów Indijskich nauczyła się ona takich sztuki, jak opanowanie swego oddechu i dyscyplinowanie sił duchowych i fizycznych. Wyrosła ona w tych warunkach na jedyną kobietę nie tylko zapoznaną dobrze z metodami fakirów, lecz przewyższającą ich nawet w znacznym stopniu.

Miss Tarabai kładzie się na dwóch krzesłach, opierając głowę na jednym, a nogi na drugim tak, że jej korpus znajduje się bez żadnego oparcia, każde so-

bie kładzie na piersi kamień wagi i czwartej tonni i w ten kamień bija ciężkimi kowalskimi młotami dwaj tęgzy mężczyźni. Miss Tarabai nie odczuwa wcale tego ciężaru. Kładzie się ona też na ziemi, przejeżdża wówczas po niej przez riers i ręce wóz, na którym siedzi kilku ludzi; potrafi ona podnieść z niemi ciężar wagi 250 i., przywiązany do jej włosów.

Indjanka ta jest w stanie wszystkie siły swoje skoncentrować w jednym punkcie ciała i dlatego może przez wiele minut leżeć na ostrych gwóźdźlach i jednocześnie pchać czołem dobrze nadolowany wóz. Zaiście, gdyby większość kobiet dorównywała sile fizycznej miss Tarabai, to trudno by było podtrzymać sieniu do kobiet.

# Zjazd politycznych pracowników armji i floty sowieckiej.

W końcu października rozpoczął się kilkudniowy zjazd pracowników politycznych armji i floty w Moskwie przy udziale 300 delegatów, przybyłych z całej Rosji.

Na zjazd ten zaproszono Dabala, którego powołano do prezydium zjazdu jako członka honorowego. Przemawiali: Trocki, Antonow, Owsiejenko, Pawłowski i Motronowski.

Trocki przemawiał o sytuacji w Bułgarii i w Niemczech wyrażając bardzo optymistyczne poglądy na temat Polski, twierdząc, że Polska jako barjera zachowa zupełny spokój.

Sowiety zaś będą mogły nie działając czynnie jak najdalej dopomóc rewolucyjnym Niemcom. Trocki wskazywał następnie na konieczność oczyszczenia oddziałów milicyjnych z elementu nie-

komunistycznego i nie mającego nic wspólnego z prawdziwym klasowym proletariatem.

Również nawoływał on aby pracownicy polityczni armji podawali krasnomiejcom władomości o rozgrywających się obecnie w Europie wypadkach w jaknajbardziej krytycznym oświetleniu. Z przemówienia Owsiejenki dowiadujemy się, że w obecnym roku opuściło szkołę wojskową komunistyczną 339 dowódców komunistycznych, że wojskowe szkolnictwo cierpi dotkliwy brak pedagogów komunistów przez co wykształcenie komunistyczne bardzo nie domaga. Ogólne wrażenie z przemówienia Owsiejenki potwierdza znana zresztą rzecz, że system komunistycznej pedagogiki nawet w szkolnictwie wojskowym zupełnie zawodzi.

# Utrzymaj czystość podwórza Tyfus w mieście

Powołany do życia kompleks narodów mniej i więcej licznych wtłoczony został w stare egoistyczne interesy i założenia mocarstw i tylko niezwykle problematycznym frazesem pozostało zarówno „samookreślenie”, jak i istotna niepodległość noworodzących państw. W stosunkach międzynarodowych niepodległość tej prawie, że nima, tembardziej, że piękne artykuły traktatu o związku narodów pozostają martwą literą (sarkazmem zię 16-ty) wobec mocarstwowych aspiracji Anglii i Francji do hegemonji w świecie.

„Słuszność ma publicysta angielski Dillon — czytamy — który w czasie konferencji genueńskiej zaznaczał, że Francja nawet w epoce najwyższej potęgi Napoleona nie panowała w Europie pod względem militarnym w takim stopniu, jak na podstawie pokoju wersalskiego”.

O potęgę tej hegemonji Francji świadczą cały szereg faktów, które obserwujemy i na konferencji genueńskiej, a które politykę mężów stanu z nad Sekwany postawiły u szczytu zdolności zdobywczych. Okupacja Rury jest ukoronowaniem tej polityki, ale błędem byłoby jednak kłaść ją na karb wyłącznych zasług polityki Poincarégo, gdyż najbardziej prostolinią dyplomacją dokonałaby tych sukcesów, które nie tylko przewidywał, ale powiedział szczerze — nakazał traktat wersalski potęgą sankcji i ogromem ciężarów, zastosowanych do Rzeszy. Z pokojowemi tendencjami traktatu kłóciła się jedynie dwuznaczność tych sankcji, ale nie ich ukryta i zasadnicza treść.

„Jeśli przejść do stanowiska, jakie przypało w udziale Anglii”, to widzimy ją władczynią zarówno morza Śródziemnego, jak i oceanu indyjskiego (kanał Suezki, Dardanele, Aden i Singapur); jej baza wojenna w Hongkongu zabezpiecza jej również najsilniejszy po Japonji wpływ na Oceanie Spokojnym. Panowanie jej na Atlantyku jest zabezpieczone przez szereg pierwszorzędnych baz morskich”. Dzięki traktatowi w Sevres zostały zię pod wpływy Anglii cieśniny

# Mój ręce przed żołnierzami Tyfus w mieście

Konstantynopolitańskie, dając jej możność ingerencji na Bliskim Wschodzie, „posiadanie zaś Mezopotamji i Arabji zabezpiecza imperjalizmowi angielskiemu zatokę perską i morze Czerwone”.

Oto jest istota traktatu wersalskiego, który przywrócić miał porządek w Europie, oczyścić atmosferę i w szczególności zapewnić swobodę rozwoju narodów geograficznie, a dał jedynie wszechpotężne warunki rozwoju najlepszym kupcom i najsubtelniejszym fałszerzom kontynentu i wysp. Gigantyczne kolosy te dyszą nadmiarem zdobyczy i wytwarzają w Europie i poza nią atmosferę wybitnie fatalną lada chwila.

Japonja gra w tem rolę również pierw szorzędną. Autor „Likwidacji Pokoju” przypisuje to wpływowi Japonji w Chinach. W rzeczy samej art. 156 traktatu, oddając Japonji prowincję Szantung, wbrew woli Chin — wytworzył dla Japonji warunki wprost hegemonji na Dalekim Wschodzie, a w każdym razie jej poważny zaczątek, czyniąc z kolei Japonię zainteresowaną w b. wysokim stopniu obroną tekstu praw wersalskich, które tak radykalnie, a tak zarazem chaotycznie zmieniły porządek świata, nie pozwalając mu odetchnąć spokojnie, lecz nakładając wprost zbroić się na potęgę, w stopniu nie mniejszym niż przed rokiem 1914, czego jesteśmy świadkami. Jest to, jak już mówiliśmy wyżej — stosowanie dalszych zasad pokonanych militarnych — Niemiec, zasad grabieży, podboju i szantazu politycznego dla celów partykularnych własnego interesu monarchistycznego lub „republikańskiego” (dzisiejsza Francja), z pominięciem interesów ogólnoludzkich. I tutaj cel usiewca środków, które opierają się na wskrzeszonym i pokutującym, acz zbankrutowanym hasle zwycięzcy.

Das Vaterland (Reichtum) muss größer sein.

(D. c. a.)

# R. TOMCZAK

## Likwidacja Pokoju Wersalskiego

Ramsay B. Carlson.

Niezwykłego tytułu i wybitnej treści broszura Carlona umuje konkretnie wszelkie zagadnienia i wypadki, które dzieją się w naszych oczach i z których prasa wszechświatowa wyciąga analogiczne z autorem konkluzje, nie ujęte jednak w ramy tak rzeczowej argumentacji i perspektywy politycznej.

Wprawdzie część prasy o tendencjach wybitnie jednostronnych chciałaby widzieć fakty, a więc i życie polityczne Europy na opak, chciałaby je widzieć, jako zwykłą wypadkową 440 artykułów traktatu wersalskiego i ten absurd głęboki, acz płytko pomysłany, wpoić w przekonania społeczeństw, jednak z trudem to idzie, z coraz większym trudem, gdyż opinia myśląca widzi to, co widzi w przedmowie do dzieła swego p. Ramsay Carlson: „Rok ubiegły (1922) był rokiem zapoczątkowania likwidacji traktatu wersalskiego i związanych z nim traktatów pokojowych. Podczas, gdy przedstawiciele świata kapitalistycznego w niezliczonej ilości książek, w milionach artykułów i na szeregu konferencji za kulisami dyplomacji rozpatrują sprawę rewizji traktatów wersalskich, traktaty te poddawane są rewizji przez bieg wypadków który burzy kolejno wszystkie podwaliny pokoju wersalskiego”.

Bo istotnie wypadkowa traktatu nie poszła w kierunku, przewidzianym przez polityków, lecz w kierunku obranym przez życie, przez fakty realne.

I istotnie, mimo konferencji w Waszyngtonie, Genui i Hadze, traktat „likwiduje karabiny armji czerwonej i karabiny tureckiej armji narodowej — na wschodzie i południu Europy i w Azji przedniej; potęga dolara amerykańskiego — na Dalekim Wschodzie; bezsilność marki niemieckiej — w Europie Środkowej”.

Faktom tym nie przeczywała żadna siła, gdyż zbyt głębokie i wielostronne są przyczyny, które je powodują. Można ludom Europy chwilowo przedstawić to wszystko w świetle kinkietów i czyni się tak w rzeczy samej z zapalem godnym lepszej sprawy, ale dlatego tem większą posiada wartość książka, która poniechę chcemy treściwiej omówić, uwylnkając jej smutek i pragmatyczne miejsca, które w ciemny i ponury tunel tresowanej opinji rzucają światło, jako reflektory realnej krytyki.

Szczególniej w naszych partykularnych warunkach, w Polsce, jest to konieczne.

W rozdziale I konkluduje autor o stosunkowaniu się w Europie na podstawie aktu w Wersalu. Patrząc retrospektywnie na szczyty traktatu, oświadcza teno, że „traktaty te ustaliły hegemonję imperializmu francuskiego w Europie, hegemonję Anglii na Bliskim Wschodzie i na morzu oraz dały Japonji odromne przewileże na Dalekim Wschodzie”.

I oczywiście nie jest inaczej. Jedynie wyczerpane fizycznie i moralnie społeczeństwa Europy wierzyć mogły — nie tyle rozumem i sumieniem, ile poszarpanym do szczytu nerwami — w rzekome wciestwo ogólnoludzkich postulatów Wilsona i pseudo-humanitarnych zasad „wzajemnych sprzymierzeńców i stowarzyszonych (ententy), których o tyle chytrym nieszczerem ile dyplomatycznie rzeczonym wyrazem stała się Liga narodów. Opinia ludów uwieryła w wielki fakt „bragnienie nad wszystko pokoju, a widząc go — uwieryła i w jego pseudo-deowe motywy.

Dziś racie siły zbyt brutalnie ukazały istoty stan rzeczy. Pokonano Niemcy — przeważi technicznej i fizycznej, a jednocześnie na terenie Europy w szczególności wprowadzoo w życie zasady — Bismarcka.

Sapientni satli Europa musi mieć zawsze swego Macchawalla, a dziś ma ich bardzo wielu, co jest oznaką — „szczytu rozwoju”.

# Sprawa Stefana Hordliczki

## o zamordowanie Wandy Hordliczkowej.

(Czwarty dzień rozpraw).

W dniu czwartym rozpraw odegrał ostatni akt śledztwa sądowego. Została uzupełniona dowody rzeczowe, zostały ustalone materiały, na który mogą strony się powoływać. Ostatnim epizodem jest opinia rzeczoznawców.

Przedtem jeszcze przewodniczący zapytał oskarżonego, czy życzy sobie brać głos dla udzielenia wyjaśnień uzupełniających przewod sądowy. Oskarżony oświadcza, że wszelkie wyjaśnienia, których nie poskapi pozostaje do „ostatniego słowa”.

Wobec tego zostaje zarządzona przez sąda, celem zbadania Stefana Hordliczki przez lekarzy rzeczoznawców, badanie to trwa około dwóch godzin, dokonywane przez lekarzy: Wizela, Luniewskiego, Nelkena i Radziwiłowicza.

W imieniu lekarzy wyniki badań komunikuje sądowi

**dr. Nelken,**

który stwierdza, że ani przewod sądowy, ani badania lekarskie nie wykazały, by oskarżony cierpiał na chorobę umysłową, ośrodkiem więc ekspertyzy będą zasadnicze pytania:

Czy istniało wzruszenie psychiczne w czasie dokonania zabójstwa, a jeśli tak to czy miało cechy afektu patologicznego, oraz czy stan psychiczny nie mógł być wynikiem stałych cech patologicznych w usposobieniu oskarżonego.

Nie ulega kwestji, że wzruszenie psychiczne towarzyszyło zabójstwu, bo takim zachowaniem się oskarżonego po dokonaniu faktu przekraczało miarę zwykłej reakcji, przeżywanej przez zabójcę, świadczą o tem zeznania wszystkich świadków zachowania się oskarżonego po sprowadzeniu oskarżonego.

Faktem, że zabójca strzelał sześciokrotnie, mimo, iż pierwszym strzałem na miejscu zabił ofiarę, dowodzi, że miał tu miejsce jakiś akt zapamiętania się, wykraczający poza sferę woli działającego.

Co do stałych cech patologicznych w charakterze oskarżonego to należy stwierdzić, że cała rodzina Hordliczków była obciążona dziedzicznie: babka — psychopatka, matka i siostra — neuropatki, ojciec — dziwak, nienormalnie zmysłowy i nienormalnie zawzięty.

Atawizm rodzinny odczuwał się w Stefanie Hordliczce. Przez jejnych jest on charakterystyczny jako człowiek spokojny, przez innych jako wybuchowy, ta pozorna sprzeczność nie jest wcale sprzecznością, gdyż linja pobudli

wości oskarżonego przybiera linje fatalista, przechodząc z jednej krańcowości w drugą. W momencie popełnienia zbrodni pobudliwość ta znajdowała się właśnie w najwyższym napięciu, na co złożyły się okoliczności i nadwątłony stan zdrowia podsądneho.

Eksperti widzą bezpośrednią przyczynę tragicznych strzałów w społego waniu wzruszenia, wywołanem nagłymi wspomnieniami lat dziecińczych i w skojarzeniu wspomnień tych z odczytaniem żądań kobiety, będącej tych wspomnień ciemną plamą. Na czyn zbrodni złożyły się dwie rzeczy: wrodzone niezdolności oraz długoletnie nastawienie afektywne w jednym kierunku. Ze względu na te dwa czynniki odpowiedzialność za wolę popełnienia zbrodni była niewątpliwie ograniczona.

Sąd, po wysłuchaniu opinii rzeczoznawcy ogłasza śledztwo sądowe za ukończone i zarządza przerwę obiadową.

### MOWA PROKURATORA.

O godzinie 5-ej, przy szczelnie wypełnionej sali

prokurator Rudnicki

występuje z mową oskarżyciela publicznego.

Opisuje on stosunki, w których wzrósł oskarżony, długi czas zatrzymuje się nad osobą Kazimierza Hordliczki, którego charakteryzuje jako osobnika despotycznego, lecz tchórzliwego, nie umiejącego walczyć, lecz umiejącego deptać o moralności ostatniego gatunku.

Ojciec oskarżonego, była to, zdaniem prokuratora, kupiecka mała duszyczka. Był to bożek, który sam sobie ołtarz wystrawił.

Także oskarżyciel zajmuje się pojawiającą się na horyzoncie życia tego despoty Wandę Suską, przed którą należy schylić głowę jako przed kobietą niaską zitelną i oburzyć się na zakusy rodziny oskarżonego, zdążającego do zdeptania tej już nie żyjącej kobiety w błoto.

Czy nie wolno jej było być szczęśliwą? Zapewne, że spostrzegły się, iż ko chła czlowieka żonatego winna była się cofnąć. Lecz wszak to nie była indywidualność silna, była ot tylko natura kobieca i za to jej winić nie można. Zarzuca więc dziełci Hordliczków, że Suska odebrała im ojca nie mogą mieć uzasadnienia, gdyż dzięki tej właśnie Suskiej, został u trzymany kontakt ojca z bratem oskarżonego. Z jej strony nigdy słowo jatrzące

nie padło, przeciwnie, ją bołało zaostre nie stosunków. Była to zresztą kobieta tak przywiązana do męża, że myślała jego myślami, mówiła jego słowami.

P. prokurator odczytuje liczne wyjątki z prywatnej korespondencji, z której przebiega szczere i proste uczucie miłości, ochęć zrozumienia męża, pomożenia mu w interesach.

Następnie p. prokurator przechodzi do osoby oskarżonego. Jest to jednostka niawskrosz dodatnia, jednak atmosfera rodzinna wyhodowała w nim tę niemiawność, która pchnęła go do zbrodni. Co do kwalifikacji czynu winien tu być — zdaniem p. prokuratora — bezwzględnie zastosowany art. 453 K. K., nie może być bowiem mowy o afekcie, gdyż żaden z warunków istnienia tego afektu nie miał miejsca, żadnej rzeczywistej przyczyny do nagłego wybuchu być nie mogło. Wchodziło tu w grę uczucie — to kwestji nie ulega, lecz uczucie to było chęcią zemsty, a nie silnym afektem. Wanda Hordliczkowa zabita została z całym spokojem i zastanowieniem. Jednak mimo tych ciężkich okoliczności zabójstwa, wymiar kary ze względu na wartość moralną oskarżonego winien być łagodny, bo gdyby nie tragizm tej nieszczęśliwej rodziny, człowiek ten na szali dobrych i złych uczynków miałby oniemał tylko uczynki dobre i nigdyby z ławy oskarżonych nie odpowiadał.

Następnie zabrał głos rzecznik powoda cywilnego

advokat Jan Nowodworski.

Zaznacza on, iż rola jego nie ma na celu ani potępienia oskarżonego, ani uzupełnienie przemówienia p. prokuratora, lecz jedynie dopilnowanie, by na trumnie tragicznie zmarłej nie padały kalumnie i oszczerstwa, lecz kwiaty uznania, słusznie jej się należące.

Boć nie może tu mieć znaczenia również i powództwo cywilne, którego suma ogranicza się do tysiąca marek, tytułem ekwiwalentu za poniesione koszty pogrzebowe. W rozwinięciu myśli tego zawartych we wstępie, szło dalsze przemówienie mec. Nowodworskiego, który rzucając kwiaty na pamięć o zmarłej, a jednocześnie rozjaśniając cienie, jakie strona przeciwna na pamięć tę rzucić usiłowała. Następnie mówca podjął walkę w imię dobrej opinji z zarzutami stawianymi ojcu oskarżonego, o którym ty le w procesie tym było mowy.

Następnie zabrał głos rzecznik powoda cywilnego

### NOWA EMISJA CZERWOŃCÓW.

Rząd sowiecki postanowił wypuścić jeszcze emisję na 5 miliardów rubli złotych. Nie wiadomo czy jest to ostatnia emisja i na jaką sumę wypuszczono czerwonońców. Charakterystycznym jest, że chociaż rząd sowiecki stara się wszelkimi siłami o stabilizację czerwonońca (oficjalnie ma on wyższy kurs niżeli funt szterl.), lecz w rzeczywistości czerwonońec od dnia wypuszczenia go obniżył swój kurs o 40 proc. W obecnej chwili wartość jego faktyczna nie równa się 10 rublom złotym, lecz tylko 6 rb. zł.

### NOWE STANOWISKO LITWINOWA.

Zastępca Czczerina Litwinow został mianowany zastępcą przewodniczącego Głównego komitetu koncesyjnego.

## Wiadomości bieżące.

Dziś: Marc. p. m.  
 Jutro: Stanisława Kostki

**LISTOPAD**  
**12**  
**PONIEDZIALEK**

Wschód słońca g. 6.42  
 Zachód o g. 3.57  
 Wsch. księżycy 5.55 w.  
 Zachód o g. 4.28 pn.  
 Długość dnia g. 9.05  
 Ubyło dnia g. 7.05

**Podwyżka taryfy na kolejkach dojazdowych.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podwyższona taryfa na łódzkich kolejkach dojazdowych.

Podwyżka wyniesie prawdopodobnie około 60 proc. p.

### ŚMIALY ZŁODZIEJASZEK.

Dobry teren do działalności dla kleptomaniaków przedstawia Urząd Skarbowy przy ul. Moniuszki 4.

Korzystając z tłumnych ogonków przy oknach kasowych kieszonkowcy z zamiłowaniem żerują, przynosząc niejednemu znaczną ulgę w jego stanie posiadania, a niekiedy zwałując wogóle od załatwienia formalności przy samym już okienku.

W dniu wczorajszym nieznanymi dołmierz ścignął stojącemu ciepłowni w ogonku Judzie Rubinowi, zamysłonemu z pewnością o zwykłych giełdowych 47 miliony marek. p.

### ŚWIĄTECZNE KRADZIEŻE.

W ciężkim swoim zawodzie nie uznają złodzieje przeciw w pracy, ani dni świątecznych.

W dniu wczorajszym dokonano następujących kradzieży:

Joskowi Rejsztajnowi, Aleksandrowska 19, skradziono różnej bielizny na sumę 50 milionów mk.

Fajdzile Lezm ul. Aleksandryjska 19, również prawdopodobnie ci samą sprawcy skradli bieliznę na sumę 50 milionów marek.

Wolfowi Wajnbergowi, Jakóba 24 skradziono bieliznę na sumę 60 milionów mk.

Pinkusowi Ziembińskiemu, Nawrot 24, ścignięto kożuch wartości 20 milionów mk. p.

## Teatr miejski.

Dzisiaj świetnie wystawiony „Dom osaczony”. Rolę Harrego wykona po raz pierwszy p. W. Scibor.

Jutro dla zreszeń znakomity „Ten którego biją po twarzy”.

## Ze sportu.

Warta (Poznań) — Turyci. 1:2 (1:0).

Przewaga Turystów. Goście występują w 10, z 4 graczami w rezerwy. Turyci w komplecie. Bramki zdobył Przybysz dla Warty, Kubik O. dwie dla Turystów. (Z karnego). Sędziował p. Marczewski.

PKKP. — Warsz. Bank Handl. 2:2.

Przedmecz Warta — Turyci.

28 p. SK. — Hakoah 4:2 (3:1).

Hakoah zdobywa obydwie bramki przez Segala. Wojskowi przez Karasta 3 (1 karny) i Wałkowskiego. Sędziował p. Fidler.

Spolem — Achduth 2:0 (2:0).

Sędziował p. Piotrowski.

## Wielki wiec polityczny.

Dlaczego P.P.S. zlikwidowała strejk. — Robotnicy domagają się oddania zamówień rządowych przemysłowi łódzkiemu.

W dniu wczorajszym w sali sportów przy ul. Zakrzewskiej odbył się wiec, zarządzony przez okręgowy komitet robotniczy PPS.

Wiec zagał dr. Weisberg, który oświadczył, iż zebranie to zostało zwołane w kilka dni po zajściach w Krakowie aby masy robotnicze usławić w znaczeniu i powadze chwili. Mówca zaznacza, że na początku strejku przestrzegano by wojska do polityki nie używać, a obecnie byliśmy świadkami skutków, jakie poczyniło za sobą niebaczne wciąż niech wojska do zatargu z klasą robotniczą. Na wniosek mówcy zebrani przez powstanie z miejsc uczcił pamięć zabitych robotników i wojskowych.

Następnie głos zabrał poseł Szczerkowski, który w przemówieniu swem wskazał iż chadecy obiecywali robotkom polepszenia ich doli z chwila, gdy do gabinetu weszli Dmowski i Korianty. Nie ludziska się tylko partja PPS., która w rekonstrukcji gabinetu dostrzywała się wzmocnienia reakcji a przypuszczalnie jej sprawdziły się przedzielnego tegoż dnia było się spodziewać.

Na trybunę wstąpił poseł Ziemięcki

mówił on: Zarzuca się PPS. dlaczego nie wytrzymała strejku powszechnego aż do obalenia rządu, lecz jest to mieszane, gdyż strejk wywołany został nie po to, aby zwałić rząd, lecz jedynie, aby go zmusić do cofnięcia militarizacji kolei.

Paul Kluszyńska, nawiązując do bytności w Łodzi ministrów oświadczyła, że wbrew obietnicom, położenie robotników nie tylko nie polepszyło się lecz uległo zmianie na gorsze, gdyż mimo podwyżki trudno im żyć z powodu ciągłego wzrastającej drożyzny i bezrobocia. Należy fabryki całkiem są zamykane a większe pracują po 2 dni w tygodniu i w takim to momencie rząd oddaje zapotrzebowanie na towary Anglii. Należy wszcząć akcję celem, przeszkodzenia wprowadzeniu w czyn tego planu, gdyż robotnik łódzki umrze z głodu a towar nadejdzie z Anglii.

Po końcowym przemówieniu p. dr. Weisberga reasumując wywody przedmówców, powzięto rezolucję, domagającą się oddania przemysłowi łódzkiemu zamówień na sukno wojskowe. b.

762

Oficjalna Cedula Giełdy Warszawskiej  
 akcyjnej i dewizowej jest do nabycia

**w Polskiej Agencji Telegraficznej**  
 Zawadzka 11 I piętro (Województwo).

Telefony 111 i 1524. — Codziennie od 1—3 po poł.  
 W godzinach rannych wszystkie notowania giełd światowych i giełd bawelnianych.

ADOLF HIERL.

### Wolny...

Było to podczas wojny europejskiej na ziemi włoskiej.

W parnych okopach słońce piekło niemożliwie i twarze spoconych żołnierzy, rozciągniętych bez zażenowania na ziemi, wyglądały jak czerwony papier, którym dzieci ochraniają od zbruzdzenia okładki zeszytów.

Czerwony żar rozlał się, jak stopiony ołów, po okolicy.

W trzydziestominutowych odstępach czasu rozlegał się w dół głuchy trzask karabinu maszynowego i z odległości kilkunastu kroków dochodziły jęki rannych w polowym lazarecie.

W chwili, gdy huk wystrzału mieszał się z łekami rannych, zdawało się, że gdzieś w pobliżu szumi spadająca woda lub śnieżna lawina toczy się po zboczach niedalekiej góry.

Żołnierz 1-go pułku piechoty Karol Stadinger zerwał się nagle z ziemi, skończył na równe nogi i rzekł do towarzysza swego, który w tej chwili, przechyliwszy w tył głowę syczał do ust z manierki ostatnią kroplę rozgrzanej na słońcu wody! —

— Franek! Słuchaj! Idę do „starego” po urlop!...

— Nie gadaj gupstw — odpowiedział towarzysz — wszystkie urlopy już dawno rozdane... Niemal ani jednego...

— Ho, ho!... Zobaczysz bracie!... Je-

żeli dziś nie dostanę urlopu, cały obóz poruszę... Do góry nogami wszystko przekreślę... Nie pozwolę!... Nie mogę, bracie, wytrzymać, dłużej! Czternaście miesięcy na froncie! Nic, prócz chleba do żarcia nie dają przez cały czas! Dzień i noc na spiekłej ziemi pod gorącymi promieniami słońca! Nie mogę, nie mogę dłużej!...

— Baczność! — rozległ się nagle za nim tubalny głos porucznika.

Wszystko skoczyło na nogi.

Żołnierze rozłożeni w okopach twarzą do ziemi, by choć w ten sposób uchronić się przed gorącym słońcem, zdrętnieli się nawet nieco, gdy nagle głos porucznika przywołał ich do twardego obowiązku.

— Gdzie warta?! — spytał ostro porucznik.

— Rozkaz, panie poruczniku!

— Aresztować szeregowca Karola Stadingera i przedstawić do raportu! Rozejść się!

I chciał odejść.

Dwaj żołnierze schwytały Stadingera i skrępowali mu ręce i nogi.

Porucznik zatrzymał się na chwilę i spojrzał na wyrwającego się z uścisków wartowników żołnierza.

Skrzyżowały się ich spojrzenia.

Nagle Stadinger wyrwał się i z rozmachem uderzył porucznika w twarz, aż czerwona plama wystąpiła mu na policzku.

Wartownicy schwytały go z tyłu za

kołnierz i przycisnęli do muru. Stadinger sapnął jak zwierzę.

Sąd polowy. —

Szeregowiec Karol Stadinger stanął jako oskarżony o jawne podburzanie żołnierzy przeciwko władzy oraz nie-subordynację wobec swego zwierzchnika.

Akt oskarżenia niezmiernie obwiniający.

Stadinger stał nieruchomo między dwoma uzbrojonymi wartownikami.

Błędnym wzrokiem spoglądał na sędziów, pana prokuratora i sekretarza sądu z piórem w ręku.

Świadkowie przesłuchani.

Przewodniczący szuka czegoś w papierach i zwraca się do podsądnego:

— Panie Stadinger, ostatnie pańskie słowo?...

Oskarżony zbliżył się o dwa kroki do przewodniczącego i rozpoczął:

— Panie sędzio... przyznaję się popełniłem błąd. Przedwczoraj wieczorem gdy leżałem w okopach, uczułem nagle dziwną tęsknotę do rodzinnego domu. Od dzieciństwa czuję dziwne przywiązanie do rodziny, która mieszka we Wiedniu, stęskniłem się do przyjaciół i znajomych, żał mi było opuszczonych stron rodzinnych i chciałem udać się do pana kapitana po urlop. Mój towarzysz przekonywał mnie, że wszystkie urlopy już wzięte i że napewno urlopu nie dostanę. Zdenerwowało mnie to bardzo.

Nagle wpada pan porucznik i każe mnie aresztować. Krew poczęła mi żywiej

teć w żyłach. Uderzyłem go w twarz. Dlaczego tak postąpiłem — nie wiem. Byłem okropnie zdenerwowany.

Sędziowie wyszyli na naradę i po kilku minutach wrócili, ogłaszając wyrok śmierci.

Przewodniczący sądu zapalił cygaro i rozmawiając wesoło z kolegami wyszedł z sali.

Wachmistrz czekał na odbiór protokołu i przeklinał w duchu całą wojnę, która wymyśliła takie ceremonie: kulka w łeb, to kulka w łeb i basta! —

Następnego ranka miało się odbyć wykonanie wyroku.

Stadingerowi szczykały zęby z przerażenia.

Kapelan wojskowy dodawał mu otuchy.

Franek płakał jak małe dziecko. Koledzy w milczeniu ścisnęli mu ręce.

Porucznik wznosił rękę do góry. —

Sześć huf skierowało się w stronę przywózcąnego do słupek skazańca.

Porucznik wyjął zegarek z kieszeni — 50 — 55 — 58 — 59...

Gruchnęła salwa.

Stadinger padł w ramiona stojącego obok towarzysza.

Żołnierze opuścili karabiny na ziemię.

— Koniec... — szepnął ktoś — Stadinger... Stadinger... wiesz... wodny...

Tłum. B. F.

Pierwsze źródło zakupu



Gwarantowane pierwszorzędne wyroby

## CHŁOPCY do roznoszenia gazet

# POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „Republiki”.  
ul. Piotrkowska 49.

**„POLRAT”**  
SPRZEDAJE RĄBY  
na najdogodniejszych warunkach: towary, wełniane i bawełniane franki, chustki i koldry i t. p.  
**ALEKSANDER ROZIN**  
Wólczańska 43. Filij nie posiadam.

Lekarz dentysta  
**R. HANFTWURCŁOWA**  
SIENKIEWICZA 37.  
Przyjmuje 10—4 p. poł.  
TELEFONU № 24-75.

Dr. med. **Braun**  
Południowa Nr. 23.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół — 2 i od 4—8.

Dr. **J. M. HALTRECHT**  
Akuszerka i choroby kobiece.  
Piotrkowska 20  
przyjmuje od 10-11 i od 4-6.

Fabryka Pasów Skórzanych Transmisyjnych  
Z. Preibisz i S-ka z ogr. odp.  
dawn. W. Preibisz, Ogólski i S-ka. rok założenia 1903  
Warszawa, Sokoła 14 B,  
tel. 104-51, Adr. teleg. „Pasy Warszawa”.

połącza ze składami i na zamówienia pasy skórzane; pojedyncze, podwójne, potrójne, do dynamo maszyn, winklowe i t. p., od najwęższych do najszerszych. Oferty na żądanie. Wykonanie szybkie i staranne. 055-8

ZDOLNY 227-3  
**POWROŹNIK**  
do wyrobu wszelkiego rodzaju lin przedziałniczych, selfaktorowych i transmisyjnych  
zgłosić się może ze świadectwami dotychczasowej swej pracy do Dyrektora przedziałni Sp. Akc. I. K. Poznańskiego, codziennie od 9—10 rano.

**Maison d'Art** Artystyczna pracownia jedwabnych, wełnianych i trykotinowych i trykotinowych i reform wełnianych.  
Południowa 268, m. 2.  
Nadeszły nowe modele szwajcarskie. Ceny przystępne. Ceny przystępne.

**WYTWORNIA KOŁDER**  
Watowych i Puchowych  
posiada na składzie wielki wybór kołder, jak również przyjmuje obstalunki.  
Materiały francuskie i wełniane na składzie.  
**S. BLOCH** Piotrkowska 6 (w podwórzu).

**MASZYNY DO PISANIA**  
Wyprzedają po najniższych cenach:  
nowe: używane:  
CONTINENTAL CONTINENTAL  
MERCEDES MERCEDES  
ORZEL (ADLER) ORZEL  
UNDERWOOD i in. UNDERWOOD  
Adolf Goldberg, Andrzeja nr. 1  
I-sze piętro. TORPEDO

Przyjmuje do reperatury  
**Pończochy jedwabne**  
— suknie, swetry i t. p. —  
— Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu, —  
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16. III p.

**SZKOŁA TANCA** W. Lipińskiego  
rozpoczyna grupy dla zaawansowanych i początkujących.  
Zapisy: Ewangelicka 17, front III p.

**SALA FILHARMONJI.**  
Czwartek, 15 b. m. o godz. 8.30  
**Janusz Korczak**  
wygłosi odczyt n. t.  
„Trzeba się z dzieckiem porozumieć”.  
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

**Oskar Kahlert**  
SZLIFIERNIA SZKŁA  
I PODLEWNIA LUSTER  
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzed**  
A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobe, maszyny do szycia. Placę najlepiej. Łażnik, ulica Benedykta 28, miesz. 13. 5015

**Rozmaite.**  
A. Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 m. 14. 5012

**PRZEPISYWANIE**  
na maszynie wszelkich dokumentów, po niskich cenach. Główna 46.

**TKALNIA SZTUCZ-**  
T. NA. Tkanie różnej formy dzitur nie do poznania jak w ubiorach, towarach, switach, frankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu.